№ 252. Dąbrowa Górnicza. Poniedziałek 11-go Września 1916 r. Rok II

Cena 10 halerzy 10 fenigów 10 groszy

Redakcya przy ul. Henryka Sienkiewicza № 10 (Targowa)

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach płatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena { 10 halerzy 10 fenigów 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2 kor. 50 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubl. 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 50 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar. (50 k.) za wiersz petitowy. Załączniki podług osobnej umowy.

Dodatek nadzwyczajny.

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 10 września.

Klęska Ruso-Rumunów pod Dobricz.

SYLISTRYA ZDOBYTA.

Dobry stan nawszystkich frontach.

Robotnicy rumuńscy żądają odwołania wojny.

KOLONIA 10 września. „Koln. Ztg." dowiaduje się, że według depesz paryskich z Bukaresztu ludność bukaresztéńska, a głównie klasa robotnicza, urządziła **wielką manifestacyę przeciw wkroczeniu Rumunii w wojnę.** Pod gołem niebem odbyto masowe zgromadzenie, w którem wzięły udział tysiące robotników socyalistów. Zgromadzenie miało burzliwy przebieg.

Wszyscy mowcy **potępili przyjazną entencie politykę** premiera Bratianu, poczem przyjęto wniosek ostateczny, wzywający rząd, **ażeby cofnął wypowiedzenie wojny Austro-Węgrom i nawiązał na nowo stosunki przyjacielskie z mocarstwami centralnemi.**

Zjazd cesarza Wilhelma z królem bułgarskim.

BERLIN 10 wrześnio. B. Wolffa donosi: Król bułgarski przybył w towarzystwie następcy tronu do kwatery głównej na wschodzie dla rozmowy z cesarzem Wilhelmem. W orszaku królewskim znajdują się: szef gabinetu Dobrowic i adjutanci przyboczni: pułkownik Stojanoff i major Kolfoff.

Konferencye militarne w Paryżu.

LONDYN 10 września (B. Reutera). „W ciągu tego tygodnia odbywały się w Paryżu konferencye między francuskimi a angielskimi ministrami wojny i amunicyi. Wymieniono poglądy na temat ostatnich operacyi wojennych i zarządzono, w jaki sposób wspólnymi środkami militarnymi będzie można działać najskuteczniej. Konferencye doprowadziły do zadowalających wyników.

Nowa droga poczty amerykańskiej.

NEW YORK 10 września. Według wiadomości z San Francisco oddtąd będą transportowce wojenne Stanów przewozić pocztę amerykańską do Manilli i do Chin, jakoteż **pocztę niemiecką I-ej klasy** t. j. listy zamknięte do tychże miejsc przeznaczenia. Zarządzenie to podjęto, **ażeby uniknąć cenzury angielskiej,** ponieważ przeważna część tej poczty była dotychczas przewożona okrętami angielskimi albo japońskimi na Vancouver.

Konferencya premierów państw skandynawskich.

KOPENHAGA 10 września (Urzędowo). W Chrystyanii odbywa się zjazd premierów: duńskiego, norweskiego i szwedzkiego. Wyrażono tam ponownie życzenie **strzeżenia nadal lojalnej neutralności państw skandynawskich.**

Grecya nie będzie interweniować.

AMSTERDAM 10 września. „Rotterdamsche Courant" powtarza niejasną, widocznie pokaleczoną przez cenzurę wiadomość z Aten do „Daily Telegraph", która zdaje się zapowiadać, że bezpośrednia interwencya Grecyi stała się nie prawdopodobną.

Asquith na froncie.

LONDYN 10 września. Z angielskiej kwatery głównej donoszą: Prezydent ministrów Asquith bawił przez kilka dni na terenie ofenzywy angielskiej.

Tonący ententowcy chwytają się brzytwy nadziei.

FRANKFURT 10 września. Socyalno-demokratyczna „Volksstimme" pisze p. t. „Niedobrowolne siły dla przedłużenia wojny".

W wielkiej części prasy holenderskiej ogłoszono pismo ulotne p. t. „Głód", które podaje bardzo zły obraz wyżywiania się i nastroju ludności w Niemczech. Neutralna prasa nie ma wglądu w nasze stosunki, stąd też mogło powstać mniemanie, któremu pismo ulotne daje wyraz. Złudna nadzieja, że naród niemiecki znajduje się przed złamaniem, przeszkodziło już w zeszłym roku zawarciu pokoju. Ta nadzieja nie spełni się i teraz. Ale wrogowie Niemiec przez rozpuszczanie takich pisemek ulotnych podniecają ciągle własne nadzieje, a fanatycy odkładają chwilę pokoju i zwiększają cierpienie dla całej ludzkości. Gdyby neutralni mieli lepszy wgląd w stosunki niemieckie, przekonaliby się, że żniwa niemieckie były w tym roku lepsze niż w roku zeszłym. Stan środków żywności zmniejszył się, ale nie stoi niżej niż we Fracyi i Rosyi, nie wspominając już o Włoszech. Fałszywy obrachunek, że Niemcy mogą się znużyć wcześniej, powoduje przedłużenie wojny.

Portugalia też wojuje.

PARYŻ 10 września. „Temps" donosi z Lizbony: Dziennik urzędowy ogłasza dekret, stanowiący wydział, który będzie miał na celu przygotowanie wojny gospodarczej po zawarciu pokoju.

Poświęcenie kościoła katolickiego w Szabacu.

BELGRAD 10 września. Dnia 8 września odbyło się w Szabacu poświęcenie kościoła katolickiego przez kapelana polowego. Na wzniosłej uroczystości znaleźli się komendanci obwodów z wielu oficerami i żołnierzami.

Kasyno oficerskie ofiarowało na uchodźców siedmiogrodzkich 500 koron.

Parowiec angielski na dno.

LONDYN 10 września. Lloyd donosi: Parowiec angielski „Death Deus" (3,541 ton) zatonął.

Losy posła niemieckiego w Rumunii.

KOLONIA 10 września. „Koln. Ztg." donosi: Według wieści z Berlina potwierdza się, że poseł niemiecki w Bukareszcie Busche wraz z personalem poselstwa przybyli do Uleaborg. Co do jego dalszej podróży do Niemiec i wyjazdu tutejszego posła rumuńskiego toczą się obecnie rokowania, które wnet będą ukończone.

Klęska Ruso-Serbo-Rumunów pod Dobricz.

SOFIA 10 września. Sztab jeneralny donosi pod dniem 9 września.

Front rumuński: Nad brzegiem Dunaju panował spokój. Po kapitulacyi Tutrakanu Rumuni ostrzeliwali miasto z lewego brzegu Dunaju. W odpowiedzi nasza artylerya bombardowała Oltenitę. Posuwanie się naprzód w Dobrudży odbywa się dalej z powodzeniem. Nieprzyjaciel cofa się wszędzie.

Dnia 6 września dywizya rumuńska, należąca do załogi Sylistryi, próbowała przyjść z pomocą wojskom w Tutrakanie, ale pod wsią Sarsanlar została przez nasze wojska zaatakowana, pobita i zmuszona do odwrotu. Wzię-

liśmy przytem **30 oficerów i 130 Rumunów do niewoli, zdobyliśmy 3 szybkostrzelne bateryе** i wiele materyału wojennego.

Dnia 5, 6 i 7-go września rozwinęły się zażarte walki w okolicy Dobricz, które 7-go września popołudniu zakończyły się **zupełną klęską nieprzyjaciela,** który porzucił pole walki, ścigany przez nasze wojska. Po stronie nieprzyjacielskiej brały udział w tych walkach: 61-sza dywizya rosyjska, dywizya rosyjsko-serbska, 19-ta dywizya rezerwy rumuńskiej.

Na wybrzeżu panuje spokój. Dnia 7 września dwa kontrtorpedowce nieprzyjacielskie ostrzeliwały Kawarnę i Balczik bez wyrządzenia wielkiej szkody. Zostały następnie przepędzone bombami hydroplanów niemieckich. Też hydroplany niemieckie bombardowały skutecznie rosyjskie jednostki bojowe w przystani **Konstancy,** oraz magazyny, rezerwoary nafty i dworzec kolejowy. Ponad 100 bomb rzucono na przystań, magazyny i kasarnie **Mangalii.**

Na froncie macedońskim panuje spokój.

Katastrofa kolejowa pod Wrocławiem.

WROCŁAW 9 września. Dzisiaj rano na dworcu Neukirch pod Wrocławiem nastąpiło zderzenie pospiesznego pociągu towarowego z wyjeżdżającym pociągiem towarowym. Urzędnik prowadzący pociąg zabity, 3 urzędników towarowych i 1 urzędnik pocztowy lekko pokaleczeni. Parowóz pospiesznego pociągu towarowego i 20 wagonów towarowych wykoleiło się.

Rada ministeryalna w Austryi.

WIEDEŃ 10 września. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych wspólna rada ministrów, w której wzięli udział obaj prezesowie ministrów, ministrowie wspólni, obaj ministrowie rolnictwa, kierownik austr. min. spr. wewn. Porządek dzienny tworzyły kwestye, związane ze sprawami gospodarczemi. Rozpatrywano kwestye aprowizacyi, zaopatrzenia ludności w żywność i powzięto jednomyślnie odpowiednie decyzye.

Gwałtowne wybuchy Etny.

BERNO 10 września. Dzienniki francuskie donoszą z Rzymu o nadzwyczajnie gwałtownych wybuchach Etny. Główny krater zniszczony. Prasa włoska nic jeszcze o tem nie donosi.

Król czarnogórski wraca do Francyi.

LUGANO 10 września. Król czarnogórski po zwiedzeniu frontu włoskiego odjechał do Lyonu na Medyolan, gdzie spotkał się z królową włoską.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 10 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE RUMUŃSKIM. Położenie niezmienione.

NA FRONCIE ROSYJSKIM. Przy grupie armii arcyks. Karola atak nieprzyjacielski przeciw naszym pozycyom na zachód od doliny Cibo odparty. W Galicyi wschodniej nastąpił spokój. Zresztą nic ważniejszego.

Front ks. Leopolda bawarskiego: Miejscami żywsza nieco czynność bojowa. Nad dolnym Stochodem atak nieprzyjacielski rozbity w ogniu naszej artyleryi.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Na Pobrzeżu wyżyna Krasu i przyczółek mostowy Tolmein stały pod silniejszym ogniem artyleryi nieprzyjacielskiej. Żywsza działalność artyleryi i patroli na froncie tyrolskim trwa dalej. Na północ od doliny Travignolo wojska nasze zniszczyły wysuniętą osłonę nieprzyjacielską i zadały Włochom znaczne straty, nie straciwszy same ani jednego człowieka.

NA POŁUDNIOWYM WSCHODZIE nic nowego.

Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI

BERLIN 10 września. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. Bitwa nad Somme toczy się dalej. Angielski atak między Thiepval a Combles złamał się o wytrwałość wojsk niemieckich. Francuzi zostali odparci w odcinku Barleux—Belloy.

Nowe walki na południe od fortu Thiaumont i na wschód od Fleury.

W walkach napowietrznych stracili nieprzyjaciele w ostatnich dniach 12 latawców. Por. Bölcke zestrzelił **swój 22-gi latawiec nieprzyjacielski.**

NA BAŁKANACH. **Sylistria padła.** Krwawe straty Moskali i Rumunów w ostatnich walkach były bardzo znaczne.

BIULETYN URZĘDOWY FRANCUSKI.

9 września, wieczorem. Wojska nasze zajęły na wschód od wsi Fleury Devant, Douaumont, a w szturmie popołudniowym cały niemiecki system rowów. Do tej pory 200 żołnierzy, w czem 2 oficerów, dostało się do niewoli, kilka karabinów maszynowych wpadło nam w zdobyczy.

Wydawnictwa patryotyczne i antyrosyjskie w Warszawie od d. 5 sierpnia 1915 r.

Ruch wydawniczy w Warszawie podczas wojny należy podzielić na dwa okresy. Od chwili wybuchu wojny do dnia 5 sierpnia — okres pierwszy, — drugi zaś od tej daty ostatniej. Podział ten odpowiada nietylko dwom okresom odmiennych warunków politycznych, lecz i wielu innym zmianom, odrębnościom i różnicom. Dla ich uwypuklenia należy pokrótce choćby scharakteryzować ruch wydawniczy w okresie pierwszym.

Otóż stwierdzić należy przedewszystkiem, że ów „kurs panujący“, jaki na legalnej powierzchni naszego życia politycznego istniał w Warszawie, t. j. oryentacya rosyjska i koalicyjna oraz związana z nią agitacya antyniemiecka i antyaustryacka, — kurs ów nie wywołał żadnych poważniejszych prac, żadnych książek i broszur, zarówno treści politycznej, jak i literackiej. W tej dziedzinie wydawano niemal wyłącznie tłumaczenia z języków francuskiego i angielskiego (biblioteczka Arcta pod redakcyą M. Kiersta, pięć czy sześć broszur antyniemieckich). Broszury i książki możnaby policzyć na palcach jednej ręki (Korzon, Czesław Jankowski, Jerzy Kurnatowski) — wyszło ich kilka i na nich też ogranicza się cała treść literatury politycznej, w duchu oryentacyi koalicyjnej.

Jedyną kategoryą wydawnictw bardzo licznych i przez pewien czas puszczanych z powodzeniem—to wszelkiego rodzaju wydawnictwa sensacyjne, jako to broszurki po kilka lub kilkanaście stronnic, wrażenia z wojny, z niewoli niemieckiej, sensacyjne i zmyślone opisy okrucieństw niemieckich i austryackich, a szczególniej węgierskich, nadto świstki ilustrowane, karykatury i t. p. Głód sensacyi ze strony ulicy był gorliwie przez te wydawnictwa nasycany. Nietyle dawano tu ujście, ile podsycano instynkty rasowej nienawiści przez coraz wymyślniejsze tematy i ilustracye. Naturalnie, że zupełnie poza tym „ruchem wydawniczym“ stały poważniejsze księgarnie warszawskie. Było to przeważnie dzieło prywatnej inicyatywy przygodnych wydawców, spekulujących na chwilowem podnieceniu tłumu.

Wręcz odwrotnie, biegunowo inne zjawisko uderza nas w drugim okresie wydawniczym, t. j. po 5-ym sierpnia 1915 roku. I tu wprawdzie wyszło trochę broszur antyrosyjskich o charakterze sensacyjnym, lecz ilość ich jest całkiem nikła, a niemal niedostrzegalna w porównaniu z nadzwyczajnym wprost w naszych warunkach ruchem wydawnictw poważniejszych, zarówno literackich, jak i politycznych o tendencyach patryotycznych i antyrosyjskich. Mimo bez porównania gorszych, niż przedtem warunków materyalnych, podrożenia papieru i t. p., ruch wydawniczy wzmógł się niepomiernie i znajduje rynek zbytu już nie przez głód sensacyi, lecz przeciwnie przez długo tajone tęsknoty do bardziej wolnego i szczerego słowa polskiego.

W ciągu ostatniego szeregu lat, w żadnym okresie nie wyszło w Warszawie tyle książek i broszur, co pomiędzy sierpniem a marcem 1916 r., jeśli wyłączyć literaturę powieściową.

Pęknięcie więzów cenzury rosyjskiej zrodziło spontaniczny pęd wydawniczy utworów i prac w duchu ideałów narodowych, jakoteż wielką ulgę w możności nieskrępowanego oświetlania dziejów naszej niewoli i wogóle stosunków polsko-rosyjskich. Jak silnym był ów pęd i jak głęboką ta ulga, — świadczy niesłychanie szybkie powstanie całego szeregu biblioteczek i peryodycznych wydawnictw, mających na celu publikowanie wszelkiego rodzaju rzeczy, dotyczących jarzma rosyjskiego i dziejów naszych walk wyzwoleńczych. Antyrosyjskość jest tu największym źródłem aspiracyi wydawniczej. Wychodzą rzeczy dawne, przez cenzurę rosyjską zabronione—do tych też należą największe arcydzieła literatury naszej, wychodzą także nowe, o dużej wartości literackiej i historycznej.

Dzieje naszej walki z Rosyą, dzieje wojen, powstań i rewolucyi — były źródłem najgłębszych natchnień literatury i poezyi polskiej. Do wszystkiego, co to źródło stworzyło, wrócono w Warszawie z największym zapałem niemal nazajutrz po wypędzeniu Rosyan. Przystąpiono też do niezwykle gorliwej pracy wydawniczej w rzeczach natury nietylko ściśle politycznej, ale i wychowawczej, kulturalnej i ekonomicznej —odbywanej pod znakiem ideałów narodowych.

Rzec można bez przesady, że znakomita większość książek i broszur, jakie ukazały się wogóle w Warszawie po 5 ym sierpnia, nie mogłaby ujrzeć światła dziennego przed tą datą—wszystkie one bowiem podpadają pod kategoryę przestępczych według odpowiednich paragrafów prawodawstwa rosyjskiego.

Taki ruch wydawniczy świadczy najwymowniej i w sposób bezapelacyjny, że świadoma myśl Warszawy i jej najgłębsze uczucia — żyją ideą wyzwolenie narodowego i zwrócone są całą siłą przeciw Rosyi.

Plon tego ruchu wydawniczego w Warszawie, pokrótce scharakteryzowany, przedstawia się, jak następuje:

I. Nowe biblioteczki i wydawnictwa peryodyczne.

1. „Skarbiec Polski“. Parę tygodni po wypędzeniu Moskali zaczęły wychodzić broszurki pod ogólnym nagłówkiem „Skarbiec Polski“ — wydawnictwo księgarni W. Jakowickiego. Każda z broszurek, których już wyszło 20, zawiera utwór lub urywek utworu naszych wielkich poetów. Mamy tu między innemi, zabronioną dotychczas część 3-cią „Dziadów“ Mickiewicza, scenę spisku koronacyjnego z „Kordyana“ Słowackiego, „Przedświt“ i „Psalmy“ Krasińskiego, utwory Lenartowicza: Bitwa Racławicka, Spowiedź w Cytadeli, Branka (z listopada 1862 r.), poezye Seweryna Goszczyńskiego: Noc Belwederska, Trzy struny (wiersze zakazane: „Do uwięzionych“, „Do ludu moskiewskiego“, „Orzeł biały“ i inne), broszurę p. t. „Rok 1863 w poezyi polskiej“ i inne.

Broszurki te cieszą się nadzwyczajnem powodzeniem.

2. Spółka wydawnicza „Odrodzenie“. — Spółka ta wydaje szereg broszur i książeczek pod ogólną nazwą „Wolna Biblioteka Polska“, między innemi: „Z dziejów męczeństwa Unii — Rozmowa z Matką Makryną Mieczysławską“ J. Słowackiego, „Na 29 listopada 1830 r.“ Mochnackiego, „Szymon Konarski“ przez Ceysingerównę.

Nadto spółka „Odrodzenie“ wydała książkę p. t. „Z Rosyą czy przeciw Rosyi“, zawierającą rozprawy pięciu znanych publicystów, pp. posła Michała Łempickiego („Złudzenia Polski w stosunku do Rosyi“) Tytusa Filipowicza („Marzenia a rzeczywistość — 1904 — 1914“), Henryka Tennenbauma („Rynki rosyjskie“), Tadeusza Gruzewskiego („Rosya i jej stosunek do Polski“) i Medarda Downarowicza („Antyrosyjskość sprawy polskiej“). Rozprawy te dają gruntowną analizę stosunków polsko rosyjskich w różnych dziedzinach życia politycznego, kulturalnego i ekonomicznego, prowadzącą do wspólnego wniosku o antyrosyjskości sprawy polskiej.

3. Pamiętniki polskie

Nakładem księgarni J. Rzepeckiego wychodzą małe książeczki historyczne, uwypuklające różne momenty naszych wojen i walk z Rosyą: „29 listopada 1830 r.“, „Styczeń 1863 r.“, „Bitwa pod Grochowem“, „Insurekcya Kościuszki“ i inne. (d. n.)

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik

Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ulica 3 Maja L. 4.